

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. p. w Nowemście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr,
na stronie 3-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XV.

NOWEMIASTO-POMORZE, SOBOTA, DNIA 19 STYCZNIA 1935

NR. 9

PRZED LAT PIĘTNAŚCIE.

Piętnaście lat upłynęło od tych jedynych, bodajże raz tylko w całym naszym życiu, a w dziejach narodów też tylko w rzadkich wypadkach przeżywanych wrażeń na widok rozpadnięcia się kajdan niewoli i ukazania się naraz po wiekowej, straszliwej nocy niewoli cudnego blasku słońca wolności. Takich chwil doczekać i przeżyć nam Opatrzność pozwoliła przed lat 15. Cośmy wówczas na widok wkraczających oddziałów wojska polskiego, o którym marzyliśmy przecież przez całe życie nasze, a którego ujrzanie na własne oczy wydawało się nam czemś tak niedosięgalnym i nieuchwytnym, jak, nie przymierzając, ściągnięcie z bezbrzeżnych przestworzy na ziemski padół blasków słonecznych, w radosnym szale upojenia, zachwytu, ekstazy odczuli i przeżyli, tego opisać nie jest w stanie żadne pióro. I napróżno byśmy się silili odtworzyć te uczucia i przeżycia choćby tylko w przybliżeniu jakimś. Wolimy ani się o to nawet nie kusić. Pragniemy natomiast dziś, w 15 rocznicę, przywiedzeniem na pamięć historycznego przebiegu owego epokowego wydarzenia dopomóc każdemu z Czytelników do przeżycia u siebie choć tylko już w pamięci tego, co wówczas przeżywał na jawie.

Ludność pomorska z wielką niecierpliwością, z niepoahamowaną tęsknotą wyczekiwała swego dnia wyzwolenia. Każdy dzień, który ją oddzielał od tej przeradosnej chwili, kiedy będzie mogła po tak długiej rozłące paść w objęcia swej ukochanej Macierzy, wydawał jej się wiecznością całą.

Pełnomocność Traktatu Wersalskiego nastąpiła wreszcie po licznych odroczeniach dnia 10 stycznia 1920 roku. Był to termin, od którego zaczęto koncentrować nasze wojska w celu zajęcia Pomorza. Rozkazy operacyjne, z akcją tą związane, opracował Naczelny Dowództwo już w październiku i listopadzie roku poprzedniego, lecz zwłoka Niemiec w ratyfikacji traktatu odroczyła zajmowanie Pomorza aż do drugiej połowy stycznia 1920 roku.

Tu wyjaśnić trzeba, że na zasadzie Traktatu Wersalskiego Polska mogła rozpocząć obejmowanie Pomorza dopiero siódmego dnia po ratyfikowaniu go przez Niemcy, a więc 17-go

stycznia 1920 r. Obejmowanie nastąpiło według uzgodnionego z Niemcami planu w dwóch fazach.

Objęcie Pomorza przez Polskę poprzedziła odezwa Naczelnika Państwa, J. Piłsudskiego z dnia 14 stycznia 1920 r. oraz odezwa pierwszego wojewody pomorskiego, d-ra Stefana Łaszewskiego.

W pierwszej fazie zajęto Toruń i obszary, położone na wschód od Wisły, a w drugiej fazie zaś resztę Pomorza. Pierwsza trwa od 17 — 24 stycznia 1920 r. Akcją kierowało dowództwo frontu pomorskiego z gen. Józefem Hallerem na czele. Szefem sztabu dowództwa był wówczas płk. sztabu gen. Nieniewski.

Zajmowanie Pomorza rozpoczęło się w sposób następujący: grupa generała Pruszyńskiego posuwała się na terytorjum prawego brzegu Wisły, zaś dywizja pomorska zdała po lewym brzegu od Inowrocławia przez Gniewkowo do Torunia. W Gniewkowie stawił opór niemiecki garnizon, lecz został pobity i wzięty do niewoli; to samo zdarzyło się pod Lipiem. Nasi również i tam zmiażdżyli Niemców i zabrali ich do niewoli.

W drugim dniu operacji, tj. 18 stycznia, zajęły wojska nasze Działdowo, Lidzbark itd. Do Torunia — stolicy Pomorza — wkroczyły wojska polskie 18 stycznia. Lubawa — Nowemiasto zajęte zostały 19 stycznia. W dniu 23 stycznia zajęte zostało drugie największe miasto Pomorza — Grudziądz.

Do dnia 31 stycznia 1920 r. zajęto Pomorze aż pod terytorjum gdańskie. Wtedy to nastąpiła przerwa działań, gdyż podjęto uregulowanie stosunku naszych wojsk do terytorjum W. M. Gdańska i jego środków komunikacyjnych. Po pomyślnym załatwieniu tej kwestji rozpoczęto dnia 4 lutego pochód nanowo i do dnia 10 lutego 1920 r. zajęły wojska polskie całe Pomorze.

Ponieważ wojska polskie obejmowały Pomorze etapami, to też w różnym czasie wchodziły do poszczególnych miast. Ku uczczeniu tego historycznego momentu niemal wszystkie pomorskie miasta nadały swoim najpiękniejszym ulicom i placom nazwy, związane z datą wkroczenia wojsk polskich.

Generał Józef Haller, zajmując Pomorze, taki wydał rozkaz do armii pomorskiej:

„Żołnierze!

Idziemy nad polskie morze — idziemy w kraj — odwiecznie polski, wielokrotnie wydzierany nam przez wrogą siłę niemiecką. Ale tęszą i większą jest moc polska — moc polskiego oręża i polskiego ducha...

Dzisiaj dożyliśmy tej radosnej chwili, że Pomorze polskie staje się znowu częścią składową państwa naszego...

Z Bożej Opatrzności zwyciężyła sprawiedliwość historii nad przemocą wrogów polskich... Ludowi polskiemu, który w pracy znoonej i przesładowaniach przetrwał niewolę i zachował ojczystą mowę, składamy żołnierskie... Cześć!... Wstępując na ziemię świętą polską, z serdeczną radością całujemy ją jak relikwię i poprzysięgamy bronić jej przed każdym najazdem. Z mieszkańcami tej ziemi pomorskiej w radosnym uczuciu wołamy: Niech żyje zjednoczona Polska!”

Od onych precudnych chwil, przypominających poniekąd czasy napoleońskie, kiedy to legjony wracały z Dąbrowskim na czele w strony ojczyste, a kiedy to „mówił ojciec do swej Basi, cały zapłakany, słuchajno, pono nasi biją w tarabany”, — bo i 15 lat temu nadciągali również ułani, a na ich lancach furkotały chorągiewki, szable błyszczały w słońcu, a tarabany biły morowo — minęło już 15 lat. Spory szmat czasu w życiu pojedynczego człowieka. Moc wielka rozmaitego rodzaju przeżyć i wrażeń w tym okresie — a było wśród nich dużo — nawet bardzo dużo smutnych doświadczeń, bolesnych zawodów, gorzkich rozczarowań — włoczyła się między oną chwilą, a dzisiejszym dniem. Ale nic nie jest w stanie zaciemnić nam jej blasku, osłabić uroku, zmniejszyć jej znaczenia. Z tym samym zapałem i entuzjazmem, z jakim wówczas witaliśmy słońce wolności i błękitnych żołnierzy, z błękitnym ich Wodzem na czele, stoimy dzisiaj i stać będziemy zawsze niezłomnie przy Polsce jako jej straż przednią w obronie jej odwiecznych praw do polskiego wybrzeża i do polskiego morza.

Uroczyste otwarcie radjostacji toruńskiej.

Poświęcenia dokonał J. E. ks. biskup Okoniewski.

Toruń. W ubiegły wtorek nastąpiło uroczyste otwarcie radjostacji w Toruniu, najmłodszej w Polsce.

Uroczystości dnia rozpoczęły się zrana w kościele św. Jana, gdzie ks. prałat Wysiniński odprawił Mszę św. na intencję pomyślnego rozwoju nowej placówki „Polskiego Radja”. W kościele obecni byli pracownicy radjostacji oraz delegaci centrali z Warszawy.

We wczesnych godzinach wieczornych przyjechał J. Em. ks. biskup Okoniewski, który miał dokonać poświęcenia radjostacji i wicemin. poczt i telegrafów, Drzewiecki, jako delegat swego ministerstwa.

O godz. 19,30 ks. biskup Okoniewski w asyście ks. dr. Janka i ks. kanonika Kozłowskiego odmówił modlitwy przed ołtarzykiem, ustawionym w studjo radjostacji i dokonał poświęcenia maszyn.

Do sali radjostacji przybyli na akt poświęcenia zaproszeni reprezentanci władz cywilnych i wojskowych oraz społeczeństwa, którzy na ręce dyrektora nowej placówki polskiej radjostacji składali życzenia pomyślnych rezultatów pracy, dziękując zarazem dyrekcji „Polskiego Radja” za wybudowanie radjostacji toruńskiej, tak potrzebnej w naszej dzielnicy nadmorskiej.

Pierwsza audycja.

Godzina 20.00. Rozpoczęła się pierwsza au-



Baron japoński Minetiro Adatei zmarł w wieku 65 lat. Należał on do najwybitniejszych pracowników i polityków Japonii. Był on przewodniczącym Trybunału w Hadze.

dycja własna radjostacji toruńskiej, transmitowana na wszystkie rozgłośnie polskie. Słowo wstępne wygłosił p. dyr. Chamiec, następnie przemawiali p. wicewojewoda pomorski Starzyński, p. wiceminister Drzewiecki, J. E. ks. biskup Okoniewski i p. starosta krajowy Łącki.

Chór „Lutni” wykonał dwie pieśni „Wisło moja” i ks. Lewandowskiego „Do pracy”.

Po kaszubskim przemówieniu p. inż. Szulca chory „Dzwon” i Dyrekcji Kolejowej odśpiewały Hymn Pomorski Moczyńskiego i „Nasz Bałtyk” Nowowiejskiego.

W czasie przerwy p. wiceminister Drzewiecki wygłosił krótkie przemówienie do zebranych na cześć tych, którzy stację budowali. Po skończonej uroczystości otwarcia rozgłosiła toruńskiej Dyrekcja Polskiego Radja przyjmowała przedstawicieli władz, urzędów i zaproszonych gości w salach Dworu Artusa.

Nowy trick żydowski.

Kraków. W Krakowie odbył się zjazd sionistów-rewizjonistów. Na zjeździe tym oświadczył niejaki dr. Wolfgang von Weisel, że w najbliższym czasie wyemigruje do Palestyny z Polski i Rumunii około 3 milionów żydów.

Oświadczenia tego nie można brać poważnie. Palestyna wyżywić może zaledwie milion mieszkańców, a 3/4 milj. już zamieszkuje ten kraj. Raczej należy uważać to oświadczenie za chęć odwrócenia uwagi społeczeństw od palących zagadnień żydowskich. Społeczeństwa w oczekiwaniu na bliską „emigrację żydowską do Palestyny” mają być cierpliwe i nie napastować żydów, bo „sami się wkrótce wyniosą”. Takie jest rozumowanie sprytnego żyda, na którym musi się poznać każdy, małowiele orientujący się w stosunkach.

Wielki proces narodowców w Łodzi.

Echa wypadków 3-go Maja przed Katedrą.
Ilość świadków wynosi 180.

Proces narodowców w Łodzi budzi w całej Polsce niemałe zainteresowanie. Ponieważ jest on tak wielce znamienity dla współczesnych naszych stosunków, podajemy o tej rozprawie obszerniejsze sprawozdanie, radząc naszym Czytelnikom bliższe zapoznanie się z całym przebiegiem danej sprawy.

Po odczytaniu aktu oskarżenia wchodzi na salę rozpraw świadkowie, powołani przez prokuratora: gen. dyw. Olaszyna-Wilczyński, dyrektor Wolezyński, komisarz wojewódzki policji państwowej, Elzesser, Niedzielski, dyr. „Akcji Katolickiej”, ks. Nowicki, ks. prał. Wyrzykowski, wyżsi urzędnicy policji państwowej oraz kilku oficerów i podoficerów wojsk polskich. Sąd oświadcza świadkom, że mogą odejść, na wezwanie jednak telefoniczne obowiązani są każdorazowo stawić się.

Jeden ze świadków w Berezie Kartuskiej.

Świadków obrony podzielono na dwie partje, przyczem pierwsza partja zeznawać będzie w środę i czwartek, druga zaś w czwartek po południu. Następnie sąd przystąpił do stwierdzania personalij świadków, przyczem okazało się, że jeden ze świadków obrony, Cieślński, nie przybył na rozprawę, ponieważ przebywa w Berezie Kartuskiej. Obrona wnosi poza tem o powołanie dodatkowych świadków w liczbie około 30, w ten sposób ilość świadków, którzy będą przesłuchani, wynosić będzie łącznie około 180.

Przesłuchanie oskarżonych.

Zeznania głównego oskarżonego, adw. Kowalskiego. Niema tajnego związku w Stron. Narod.

Adw. Kowalski składa wyjaśnienia następujące: Jeżeli chodzi o tajny związek, to nie wiem, na jakiej podstawie zostałem oskarżony. W aktach śledztwa i akcie oskarżenia niema żadnego dowodu istnienia takiej tajnej organizacji. Stronnictwo Narodowe, do którego należę, jest organizacją legalną. Jesteśmy dziedzicami cywilizacji rzymskiej, uszlachetnionej katolicyzmem; nie potrzebujemy kryć się ze swemi hasłami, które głosić możemy w pełni światła słonecznego. Jest w Polsce tajna organizacja - masoneria. Istnieje w Polsce jedna tajna organizacja, masoneria, kierowana przez żydów, dążących do zdobycia panowania nad światem. Jeżeli jakichś śladów tajnej organizacji upatrywać w istnieniu „dziesiątek” i „setek”, to muszę oświadczyć, że cała narodziła Łódź wie, że wszędzie we wszystkich Kołach Stronnictwa Narod. utworzone są dziesiątki i setki.

Nie nawoływałem do usunięcia przemocą rządu. Jeżeli mowa o rzekomym zjeździe Stronnictwa Narodowego 15 października, to wyjaśniam, że pp. Brylak i Krzymuski nie orientują się w terminologii Stronnictwa. Nie był to zjazd, lecz rada wojewódzka. Byłem na niej, ale nie wzywałem do aktów przemocy, gdyż byłoby to sprzeczne z moimi najgłębszymi przekonaniem. Prawo jest jednym z najważniejszych czynników dobra narodu. Ja twierdząc, że my dojdziemy do władzy drogą legalną.

Adw. Szwajgler: Jak pan sobie wyobraża dojście do władzy drogą legalną?

Adw. Kowalski: Kiedy całe społeczeństwo zorganizuje się tak, jak w Łodzi.

Adw. Szwajgler: Czy oskarżony zwracał się do władz o zezwolenie na pochód 3 Maja?

3 Maja i Stronnictwo Narodowe.

Adw. Kowalski: 3 Maja obchodzimy od r. 1893, czyli lat 42, tj. od tej chwili, kiedy po raz pierwszy urządzono taki obchód w Królestwie Polskim. Przytem nigdy o żadne pozwolenie nie zwracaliśmy się. Jednakże w tym roku, uprzedzony o konieczności ubiegania się o takie pozwolenie, złożyłem podanie do starosty grodzkiego 30 kwietnia. Starosta zatelefonował, abym zgłosił się do niego osobiście. Kiedy przybyłem, oświadczył mi, że święto 3 Maja jest świętem ogólnonarodowym, więc Stronnictwo Narodowe, reprezentujące część społeczeństwa, nie będzie mogło wziąć w niezem udziału. Apelowaliśmy do wojewody, u którego rozmowa powtórzyła się z tym samym skutkiem, wobec czego wysłałem depeszę do ministra spraw wewnętrznych. W dniu 2 maja otrzymałem z ministerstwa odpowiedź odmowną. Natychmiast zatelefonowałem do sekretarza zarządu łódzkiego Stronnictwa Narodowego, by odwołał wobec tego zbiórkę na pochód. Odwołanie to odczytano w lokalach organizacji 2 maja wieczorem i 3 maja rano.

Konfidencki przy swej pracy.

Adw. Szwajgler: Czy słyszał pan o nielegalnych ulotkach, wydanych przez Konarzewskiego i Kierskiego?

Adw. Kowalski: Owszem, dowiedziałem się o tem w dniu, w którym Krzymuski przyjechał do Warszawy. Konarzewski działał wbrew mojej woli i został za to wykluczony ze Stronnictwa.

Adw. Szwajgler: Czy pan mówił o Pożyczce Narodowej?

Adw. Kowalski: Zapytywano mnie kiedyś w tej sprawie. Odpowiedziałem, że ja Pożyczki Narodowej nie podpisałem, ponieważ istniał wyraźny nacisk, ażeby pożyczkę podpisywać. Grożono mi, że mnie zniszczą. Krążyły wersje, że ci, którzy nie podpiszą pożyczki, będą aresztowani. Powiedziałem, że w tych warunkach pożyczki nie mogę podpisać.

Adw. Szwajgler: Kiedy pan był aresztowany?

Adw. Kowalski: 12 maja.

Adw. Szwajgler: Z jakiej przyczyny?

Adw. Kowalski: Sędzia śledczy, który przeprowadzał u mnie rewizję, oświadczył mi, że została wznowiona sprawa ulotki „Polacy, bijmy na alarm”, o której napisanie byłem oskarżony i aresztowany w 1933 r. Miało być rzekomo 12 świadków, którzy stwierdzą, że ja tę ulotkę pisałem. Jednak sprawę umorzono.

Na tem wyjaśnienia, złożone przez osk. mec. Kowalskiego, zostały ukończone.

L. Grzegorzak i towarzysze.

Następnie z kolei zeznaje osk. Grzegorzak, który do winy się nie przyznaje, jakkolwiek potwierdza, że w datach, wymienionych w akcie oskarżenia, istotnie był na zebraniach Stronnictwa Narodowego, ale inkriminowanych słów nie użył. Od r. 1928 — mówi świadek — należę do jawnych organizacji politycznych. Starałem się robotników i chłopów uświadomić pod względem politycznym, gospodarczym i społecznym. Mówiłem o państwie polskiem, o jego wrogach, o nędzy i biedzie.

Przewodniczący: Przerwywam.

Sw. Grzegorzak: Do zamachów nie wzywałem, o tajnej organizacji dowiedziałem się z aktu oskarżenia.

Osk. Szezęny na zapytanie przewodniczącego odpowiada w podobny sposób.

Co przechodził?

Osk. Stolarek do winy się nie przyznaje. Nie byłem zupełnie tam, gdzie rzekomo miałem być według aktu oskarżenia. Po raz pierwszy byłem aresztowany za śpiewanie Roty i siedziałem 3 tygodnie. Później miałem szczęście co kilka albo kilkanaście dni odwiedzać urząd śledczy, komisarjat policji lub więzienia.

Byłem oskarżony dwukrotnie i uniewinniony, tak w jednej, jak i drugiej sprawie, od razu w pierwszej instancji.

Sędzia: Czy zabierano oskarżonego zwykle z domu, czy zatrzymywano na ulicy?

Osk. Stolarek: Przeważnie zabierano mnie z domu, najczęściej w nocy.

Sędzia: Czy to się wydarzało zwykle po jakichś zajęciach z policją?

Osk. Stolarek: Z wyjątkiem jednego wypadku zabierano mnie w nocy, na 30 — 40 godzin, trzymano i wypuszczano na wolność, nie mówiąc, za co i pogo aresztowano.

Adw. Szwajgler: A za co aresztowano oskarżonego w tej sprawie?

Mimo to został w areszcie.

Osk. Stolarek: Aresztowano mnie 20 maja w nocy. Zarzucano mi, że miałem zorganizować napad pod katedrą 3 maja. Ponieważ wykazałem alibi, zarzut upadł, ale pomimo to w więzieniu zostałem.

Adw. Szwajgler: Czy zawsze Brylak wydawał polecenie aresztowania pana?

(Brylak jest kierownikiem brygady w łódzkim urzędzie śledczym).

Osk. Stolarek: Tak, zawsze byłem zatrzymywany z polecenia Brylaka. Jestem ofiarą 5 ej brygady śledczej.

Kto ma tajną organizację?

Osk. Podgórski: Do winy się nie przyznaję, natomiast przyznaję się, że należę do Stronnictwa Narodowego. W lokalach organizacyjnych bywałem, ale fragmentu mowy, który znajduje się w akcie oskarżenia, nie wygłosiłem. Do żadnej tajnej organizacji nie należę. My walczymy z żydami. Uważamy ich za przybyszów, którzy mogą zająć miejsca, które po nas zostaną. Tajne organizacje istniały w r. 1905, aby usuwać ludzi, czyniącą to właśnie żydzi, jak np. z Wacławskim i Grotkowskim. Żydzi pewnie mają tajną organizację, a nie my.

Napady na lokale Str. Nar.

Adw. Szwajgler: Czy były napady na lokale Stronnictwa Narodowego?

Osk. Podgórski: Byli i przeważnie organizowali je byli członkowie, wyrzuceni ze Stronnictwa za prowokację.

Adw. Szwajgler: Czy były zarządzenia, aby obronić zebrania przed napadami?

Osk. Podgórski: Byli. Poleciliśmy, by przy przyjeździe zebrania była zawsze odpowiednia ilość łasek i kijów. Byliśmy pod wrażeniem masakry z sali Belwedera w Poznaniu. Przychodzili do nas na zebrania starcy i kobiety — nie mogliśmy ich narażać na pobite.

(Dokończenie nastąpi.)

POŁOWA STYCZNIA

przypomina nam, że od 15 do 25 bm. włącznie przyjmują listonosze abonament „DRWĘCY” na luty lub i marzec.

O suwerenne prawa narodu.

Dyskusja w Senacie nad projektem Konstytucji.

Senat przystąpił na plenarnem posiedzeniu do dyskusji nad opracowanym przez BB. projektem nowej konstytucji. Posiedzeniu postanowiono widocznie nadać uroczysty charakter, gdyż przybyli na nie wszyscy członkowie rządu z p. premierem Kozłowskim na czele, z wyjątkiem p. Ministra Spraw Wojskowych oraz bawiącego w Genewie pułk. Becka. Obradom przysłuchywali się również byli premierzy Prystor i Jędrzejewicz oraz twórcy projektu pp. Sławek i Car.

Po załatwieniu wstępnych formalności i złożeniu ślubowania przez kilku nowych senatorów marszałek Raczkiewicz udzielił głosu referentowi projektu hr. Rostworowskiemu, który omawiał obszernie znane już z obrad komisji konstytucyjnej zasady projektu, który cechuje zdaniem jego, „wielki umiar i ostrożność”.

Co do proponowanych zmian podkreślił, że zgodził się z p. Carem i Blokiem BB.

Sen. Jundziłł (BB.) wyraża zadowolenie, że projekt konstytucji „szczęśliwie wyzbywa się fizycznego pojęcia woli ludu jako źródła władzy. Cel państwa staje się ponad cele jednostki”.

Stanowisko Klubu Narodowego.

Imieniem Kl. Nar. przemawia sen. Głabiński. Projekt, który mamy przed sobą, jest raczej cofnięciem się do tej idei państwa, która panowała przez kilka stuleci, mianowicie do państwa absolutnego.

O co chodzi?

W tej Konstytucji chodzi jedynie o to, aby ubrać w formę prawną ten stan polityczny, jaki istnieje po przewrocie z 1926 r. Odkąd Klub Narodowy przekończył się, że chodzi tylko o formalne poświęcenie dotychczasowego stanu rzeczy, zajął stanowisko negatywne.

Państwo jest dziełem narodu.

W projekcie obecnym widzimy kardynalną wadę w tem, że zupełnie ignoruje to, iż państwo polskie jest przedewszystkiem dziełem narodu polskiego.

W projekcie powiedziane jest, że państwo jest dobrem wspólnem wszystkich obywateli. Tak być powinno, ale jeżeli obywatel nie widzi najwyższego dobra w tem państwie? Są obywatele u nas, którzy jawnie głoszą, że mają inne ideały i chcą innego państwa.

W projekcie niema narodu polskiego i nie jest on źródłem prawa, a na jego miejsce wchodził Prezydent Rzeczypospolitej i on jest źródłem prawa.

Wszzechwładza Prezydenta.

Władza Prezydenta według tego projektu jest większa, aniżeli panującego w państwie konstytucyjnem. Decyduje on o wojnie i pokoju, ma władzę ustawodawczą w formie dekretu, które niekiedy mają większą moc, niż ustawy. Ma decydujący wpływ na ustawodawstwo, ma prawo weta i rozwiązania Sejmu, a nie ma obowiązku ogłaszać ustaw w pewnym terminie, więc może ich wcale nie ogłaszać. Prezydent ma także wielki wpływ na sądownictwo, co jest rzeczą, której unikają inne konstytucje.

Wiemy, że projekt będzie uchwalony, wierzymy jednak mocno, że naród polski przyjdzie do swego prawa, że nadejdzie czas, aby niedaleki, kiedy Konstytucja ta będzie zmieniona na formę syntezy, jaką będzie państwo narodowe.

Wincenty Migurski.

28-LETNIE WYGNANIE

CZYLI UCIECZKA MOJA Z SYBIRU Z ŻONĄ I DWOJGIEM NIEŻYWYCH DZIECI.

Zdarzenie prawdziwe z 1835 r.

(Ciąg dalszy).

Magdalena Zakrzewska była to małego wzrostu osóbką, garbata, o 38 latach skończonych. Urodzona w Galicji na wsi, od dzieciństwa prawie była więzią do dworu i żoną moją na rękach nosiła. Stąd to, ocierając się ciągle koło panów i pochodząc prócz tego z podupadłej szlachty, nauczyła się myśleć po dworsku i dworskim wyrażać się językiem. Obdarzona prócz tego zdrowym rozsądkiem, często dość trafnie, dowcipnie i gruntownie o rzeczach sądziła. Dodajmy do tego jeszcze złośliwość i ostrość języka i zemstę, jaką do całej ludzkości oddychała za swe upośledzenie, nakonie systematyczne zazywanie tabaki, a będziemy mieli obraz Magdusi.

Albina, wyjeżdżając z Galicji do Uralska, dla tego wzięła ją z sobą, że ona sobie tego życzyła, powtórze, że inną niezastąpienie pozbawiłaby ojczy-

zny, a po trzeciej, że każda inna wyszłaby niezawodnie za mąż za którego z naszych wiarusów i Albina została by bez sługi.

Gdy przywołana przezemnie Magdusia weszła do tego pokoju, spostrzegłszy takie przygotowanie, zmieszana się widocznie i z przestachu cofnęła się o parę kroków.

— Nie lękaj się, Magdusiu, zawołałem: Rzecz, którą ci objawię, jest wielkiej wagi, lecz wrzód się o niej nie dowiesz, póki nie przysięgniesz, że jej nikomu nie powiesz. Oto jest panna Albina, (tak ją zwykle nazywała), jej więc szczęście, moje i twoje tej przysięgi wymaga. Jeżeli więc godzisz się z nią, powierzę ci tajemnicę, która nam wszystkim lepszą przyszłość zapewni.

Magdusia, nie namyślając się, rzekła:

— Dobrze, panie! Ja dla państwa wszystko zrobić gotowa jestem, ufając, że nie odemnie takiego wymagać nie będziecie, co by się Bogu nie podobało.

— Słusznie mówisz, Magdusiu — odezwała się Albina — zaufanie twoje ku nam jest sprawiedliwe, dusza twoja nie będzie potępiona i Bóg nie odmówi ci błogosławieństwa, jeżeli, przysięgłszy na tajemnicę, zachowasz ją u siebie.

— Zgadzałem się na wszystko, odpowiedziała.

— Dobrze więc, przystąp bliżej, uklęknij i przy-

sięgaj za mną!

Wziąwszy papier, na głos czytałem:

— Ja, Magdalena Zakrzewska, przysięgam Panu Bogu wszechmogącemu, w Trójcy Świętej Jedynej, Najświętszej Pannie, Wszystkim Świętym, że tajemnicy, mającej mi być powierzonej, nikomu nie powiem, nie zdradzę ani znakami, że wiem, nie wydam; w przeciwnym razie, niech zemsta sprawiedliwie zagniewanego Boga ściga mnie wszędzie, niech dusza moja na wieki potępiona będzie i niech nigdy jasności Boskiej nie oglądam. Tak mi dopomóż, Panie Boże i niewinna Syna Twego Krew Amen!

Po tej ceremonii panna Zakrzewska, dowiedziawszy się, o co chodzi i podpisawszy przysięgę, odeszła. Ja zaś po jej wyjściu papier z przysięgą spaliłem.

Zostawała nam jeszcze jedna okoliczność do załatwienia, nim list mój miał być oddany atamanowi. Zamiar nasz trzeba było powierzyć jeszcze jednej osobie, tą zaś była kobieta ruska, Uralka!

Długo z żoną naradzaliśmy się, czy przypuszczenie jej do sekretu więcej nam dobrego lub złego przyniesie. Lecz postanowiliśmy, że zakomunikowanie jej stało się nieodzownem. W tym przeto celu posłałem Magdusię, aby poprosiła do nas panią Marję. (C. d. n.)

PROGRAM

na uroczystość 15-lecia wkroczenia wojsk polskich do Lubawy w dniu 19 stycznia 1935 r.

Piątek, dnia 18. I. 1935 r.

Godz. 18,15 capstrzyk. Zbiórka wszystkich organizacyj i towarzysów o godz. 18 tej na dziedzińcu gimnazjum. Przemówienie na Rynku wygłosi p. aptekarz Wolski, pierwszy polski burmistrz miasta Lubawy.

Sobota, dnia 19. I. 1935 r.

Godz. 8,30. Zbiórka wszystkich organizacyj i towarzysów na dziedzińcu gimnazjum, skąd nastąpi wycieczka do kościoła. Godz. 9,00. Uroczysta Msza św. w kościele parafialnym. Godz. 19,30. Akademia na sali p. Kowalskiego.

Program akademii:

1. Marsz — orkiestra.
2. Słowo wstępne — p. wiceburmistrz Dakowski.
3. Chór — Tow. śpiewu „Harfa”.
4. Wspomnienia z przed 15 laty — p. dyr. Sierszeński.
5. Deklamacja — p. Hejtkówna.
6. Orkiestra.
7. Kwartet muzyczny.
8. Chór — Tow. śpiewu „Harfa”.
9. Deklamacja — p. M. Licznarska.
10. Orkiestra.
11. Zakończenie. Wspólny śpiew „Boże, coś Polskę”.

Wstęp na salę za opłatą: miejsce siedzące 50 gr, miejsce stojące 20 gr.

Szanowne Obywatelstwo miasta uprasza się o gremjalnie wzięcie udziału w nabożeństwie, w akademii, jak i dnia poprzedniego w capstrzyku. Poza tym uprasza się o udekorowanie domów flagami narodowymi i iluminację okien.

KOMITET.

- (-) W. Dakowski (-) Dr. Brasse (-) Fr. Licznarski
(-) R. Narloch (-) Kom. Kurosz (-) Jan Czajkowski
(-) Grabowski (-) Żelazny (-) Dyr. Podoba
(-) Mówiński (-) Dąbkowski

WIADOMOŚCI.

Nowe miasto, dnia 18 stycznia 1935 r.

Kalendarzyk. 18 stycznia, Piątek, Kat. św. Piotra w Rzymie. 19 stycznia, Sobota, Henryka B. W., Marty. 20 stycznia, Niedziela, 2 po 3 Kr. Fabjana i S. Wschód słońca g. 7 — 33 m. Zachód słońca g. 16 — 00 m. Wschód księżycy g. 17 — 26 m. Zachód księżycy g. 8 — 19 m.

Z miasta i powiatu.

15 rocznicę przejęcia naszych powiatów działdowskiego, brodnickiego, lubawskiego przez wojska polskie uczcijmy uroczysto i radośnie!

W dniach 18 i 19 stycznia niech jak najliczniej powiewają u nas sztandary polskie niech się na każdym kroku wydatnie nasza radość i wdzięczność, że Bóg Dobroliwy i Sprawiedliwy pozwolił nam doznać chwili takiej, za którą naprzód wdychali, modlili się i umierali nasi ojcowie i jakiej zazdrości nam będą przyszłe pokolenia. Wyrażmy też naszą niezłomność, obrony za wszelką cenę tego, co było od wieków nasze, a co nam później bezprawnie wydarto, a co obecnie po naprawie krzywdy jako bezsporna własność po wsze czasy przy Polsce zostać powinno.

Zaprzysiężenie sołtysów i podsołtysów.

Według zarządzenia Starostwa odbyło się 11, 14 i 15 bm. zaprzysiężenie 136 nowych sołtysów i podsołtysów powiatu lubawskiego. Przysięgę odebrał w Nowemnieście p. Starosta, a w Lubawie p. Wicestarosta.

Ku uwadze.

Lubawa. Zwracamy uwagę zainteresowanych na ogłoszenie Kat. Stow. Kobiet oddział w Lubawie o wypożyczaniu kostiumów teatralnych. Zgłoszenia przyjmuje się w składzie p. Kruzowej, ul. Grunwaldzka 2.

Do lubawskiego Komitetu Niesienia Pomocy Powodzianom

wpłynęły następujące dalsze datki za miesiąc listopad—gru—zień 1934 r.

Lista Nr. 496 20 zł: Bank Ludowy; 3 zł: dr. Brasse; po 1 zł: Zieliński Ign., Leski M.; 0,50 zł: Niklewicz; po 0,30 zł: Kulański, Siemiński; po 0,20 zł: Jamroży, N. N., Kocharński, N.N., Gorczyński, Józef K.; Olszewska 5 ft. maki.

Lista składek Nr. 497 po 1 zł: Fafiński Józef, Ukleja, ks. Degner; po 0,50 zł: Flaszynski, Dziekoński Faust, Kowalski Feliks, Kamiński, Zuralski Bernard, Fafiński Piotr, Dudek Wacł., Szczepański Józef, Pięczewski Bron., Kirzynowski, Neumann Jakób, Lobert Marta, Gierłowska, Brzozowska 0,50, 1 szal i 2 zapak; po 0,30 zł: Rogowski Fr., Nowakowski; 0,25 zł: Neumann A.; po 0,20 zł: Kamińska Elżbieta, Laskowski, N.N.; Plucer 1 szal.

Lista składek Nr. 498: Bartoszewicz i Kubica 3 zł; 1 zł: N.N.; 0,50 zł: Krauzewicz, Centkowski, Kasprowiec, Gorczyński, Dreszler, Grodzki, Mówiński J., Nowakowski R. i B., Chachulski; 0,30 zł: Jagielski; 0,20 zł: Dalka.

Lista składek Nr. 499 po 1 zł: Olszewski S., Rudziński, Gburkowski, Koschorrek; po 0,50 zł: Cichocki, Rytłewska A., Rozwadowski, Kawa, Wasielewski, Kłosoński; Sliżewska 1 zakiet damski.

Lista składek Nr. 500 po 1 zł: Gierski, Lahfeld, Brandt, Ukleja; po 0,50 zł: Głowačka, Lewicka; po 0,20 zł: Jackowski, Schmidt; Roszczak 1 p. trzewików męsk., Edzio, Genia i Kazia Martuszewscy 1 szal, 1 szalik, 1 płaszcz chłopięcy, 1 p. śniegowców, 2 bluzki chłopięce, 1 stanieczek trykotowy, 1 serdak.

P. not. Jarzęcki skłádka za październik 70 zł, za listopad 34 zł; Marcinkowski Bystrzwałd 5,50 zł; listy szkolne od Nr. 1946 do 1950 — 5,25 zł.

Odezwa.

Nowe miasto. Z okazji przypadającej 15-tej rocznicy wkroczenia Wojsk Polskich do naszego grodu uprasza się Szanowne Obywatelstwo o wywieszenie sztandarów.

(-) Kurzętkowski, burmistrz m.

Z walnego zebrania Tow. Pszczelarzy.

Nowe miasto. We wtorek, 15 bm., w poł. odbyło się walne zebranie Tow. Pszczelarzy. Zagaił je prezes p. insp. Piotrowski, który powitał obecnych i podkreślił z zadowaniem przybycie stosunkowo dużo członków. Na wstępie uczczono przez powstanie pamięć zmarłego czł. sp. Franciszka Jabłońskiego z Combatołki. Następnie sekr. Raszyński odczytał przyjęty bez zmian protokół z ostatn. waln.

zebrania. Przewodniczącym zebrania wybrano p. Prezesa, który do pióra powołał p. Raszyńskiego oraz na ławników pp. Isbrandta i Kujawskiego. W sprawozdaniu swem p. Prezes podkreślił, że minione 3 lata istnienia Tow. nie były zbyt korzystne. Hodowla pszczół i pomysły jej wyniki zależne są w znacznej mierze od warunków atmosferycznych. Ostatni rok wskazywał pewien zwrot ku lepszymu rozwojowi pasieki, dlatego też pszczelarze mieli jako takie wyniki. Istnieje jednak obawa o rok bieżący, gdyż w poł. grudnia ub. r. w niektórych pasiekach stwierdzono oblot pszczół, co uznano za niernormalny objaw. Obecnie Tow. rozwija się samodzielnie, gdyż wyłoniło się ze Związku Pomorskiego Tow. pręnumeruje czasopisma: „Pasieka” i „Bartnik postępowy”, w których członkowie znajdują dobry materiał teoretyczny, dotyczący hodowania pszczół. W Tow. daje się odczuwać brak ksiązek odpowiednich, dlatego postanowiono kilka najważniejszych sprawdzić. Stan kasy przedstawia się nast.: dochód 206,78 zł, rozchód 129,90 zł, saldo na rok 1935 wynosi 76,88 zł. Komisja Rew. w osobach pp.: Isbrandta i Kujawskiego zbadała księgi kasowe i stawiła wniosek o udzielenie absolutorium, co też nastąpiło jednogłośnie.

Przystąpiono do wyboru nowego zarządu. W myśl statutu prezesa wybiera się na 3 lata, a co roku ustępuje 2 członków zarządu. Ponieważ kadencja prezury p. insp. Piotrowskiego minęła, ponownie wybrano go prezesem i cały zarząd pozostawiono bez zmian. A więc w-prezes Kühn, sekr. Raszyński i skarbnik Wardowski.

Ze względu na słabą frekwencję członków na ostatnich zebraniach miesięcznych Tow. postanowiono zebrania odbywać tylko w miesiącach, ściśle związanych z hodowlą pszczół i to w styczniu do marca i w maju do września. Postanowiono również na zebraniach zaprowadzić aktualne referaty i zebrania te odbywać praktycznie, t. zn. u poszczególnych czł. przy pasiece i pszczolach. Uchwalono składkę roczną w wys. 2 zł.

W wolnych wnioskach omawiano kwestję cukru dla podkarmiania pszczół i inne ciekawe sprawy. Po wyczerpaniu porządku obrad p. Prezes zamknął zebranie apelem o pozyskanie coraz więcej członków dla Tow. i hasłem „Cześć pszczelnictwu”.

Ślub drch. Prezeski K.S.M. żeń.

Samplawa. W dniu 26 grudnia ub. r. pobłogosławił miejsc. ks. Proboszcz związek małżeński między gorliwą pracowniczką K.S.M. żeńskiej, drch. prezeską, Fr. Paszykówną, a p. W. Jarzynką z Gdyni. Druchny wołają: „Niech żyje Młoda Para!” „Szczęść Boże Młodej Parze” na nowej drodze życia.

Z walnego zebrania K.S.M. żeńskiej.

Samplawa. W dniu 3 bm. odbyło się walne zebranie K.S.M. z. Zebranie zagała i przywitała drch. prezeska, drch. sekretarka odczytała protokół z ostatniego zebrania. Następnie zarząd zdał sprawozdanie z całorocznej pracy, po którym ks. Patron zaznaczył, że, patrząc na całoroczną pracę zarządu, widzi się rozwój i wzorową pracę w stowarzyszeniu naszym, dowodem czego choćby i ta okoliczność, iż w tak krótkim czasie swego istnienia zdobyło się na okazały sztandar. W zakończeniu swego przemówienia życzył Czeigodny ks. Patron stowarzyszeniu jak najlepszego dalszego rozwoju. Również zaznaczył, że musimy pożegnać naszą dotychczasową drch. prezeskę Paszykównę, która wyszła zamaż, a obecnie Jarzynkową, przyczem nastąpiła zupełna cisza, wśród której słychać było słowa ks. Patrona, dziękującego gorąco dotychczasowej drch. prezesce za jej trud i pracę dla stowarzyszenia, a ostatnio około zdobycia sztandaru i życzył jej szczęścia, a przedewszystkiem błogosławieństwa Bożego na nowej drodze życia, kończąc okrzykiem na jej cześć. Następnie w imieniu wszystkich druchen zęgnęła ją drch. wiceprezeska Kaczyńska M. Również drch. naczelniczka Michalska S. i drch. skarbniczka Tarachówna A. zęgnęły drch. prezeskę w imieniu własnym. Zaś drch. prezeska ze łzami w oczach dziękowała druchom za wszelkie życzenia i usługi z okazji jej ślubu oraz za prezent, który druchny jej ofiarowały, a którym był obraz Matki Boskiej. Następnie przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszły drch.: Michalska Stefania prezeska, drch. Kaczyńska Marta wiceprezeska, drch. Jabłońska Stanisława sekr., drch. Pokojska Wład. wice sekretarka, drh. Tarachówna Apolonja skarbniczka, drch. Nowicka Helena naczelniczka, drh. Bekierówna Weronika gospodyn. Komisję rewizyjną tworzą: drch. Wandzelewiczówna Maria, Kaczyńska Marta i Górczyńska Klara. Zaś poczet sztandarowy drh. Napiórkowska Rozalja, Pokojska Wład. i Lewandowska Stan. Na koniec zaśpiewano wspólną pieśń kolendową „W żłobie leży”. Hasłem „Sprawie służ” zebranie zakończono.

RUCH TOWARZYSTW.

Grodziczno. Walne doroczne zebranie Kółka Roln. i organizacyjne zebranie Koła Gospodyn Wiejskich odbędzie się dnia 23 stycznia 1935 r. o godz. 9,30. Przed zebraniem odbędzie się msza święta o godz. 8,30. Za Zarząd (-) Kuca.

Nowe miasto. Walne zebranie Oddz. Kat. Stow. Ludowego odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 4 po poł. na salce parafialnej z nast. porządkiem:

Zagajenie i odpiewanie pieśni. Odczytanie protok. z Walnego Zebrania i z ostatniego miesięcznego.

Sprawozdanie: a) skarbnika, b) sekretarza, c) rewizor. kasy, d) prezesa. Udzielenie absolutorium.

Podczas przerwy: płacenie składek, wydanie legitymacji i przyjęcie nowych członków.

Wybór marszałka celem przeprowadzenia wyboru zarządu. Referat w przedmiocie zasiłku pogrzebowego i powzięcie uchwały.

Wolne głosy i wnioski — Zakończenie.

W razie niedostatecznej ilości członków nastąpi po 15 min. przerwie drugie zebranie, uchwały obowiązują.

Wszystkich członków i sympatyków zaprasza Zarząd.

Nowe miasto. Walne zebranie Parafialnej Kasy Pogrzebowej Nowe miasto odbędzie się w święto M. B. Gromn., 2 lutego rb. zaraz po sumie na sali Hotelu Centralnego z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i odczytanie protokołu z ostatniego walnego i nadzwyczajnego walnego zebrania.

2. Sprawozdanie z czynności zarządu: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika i rewizorów kasy.

3. Udzielenie absolutorium zarządowi.

4. Wybór marszałka, sekretarza i trzech członków na walne zebranie.

5. Wybór nowego Zarządu: a) prezesa, b) sekretarza i skarbnika i ich zastępców, 3 członków na ławników i dwóch członków na rewizorów kasy w myśl §§ 10 i 11 statutu.

6. Uchwalenie zmiany i uzupełnienia statutu.

7. Wybór sądu honorowego.

8. Wolne wnioski i zakończenie.

W razie niestawienia się dostatecznej ilości członków odbędzie się pół godz. później ponowne walne zebranie bez względu na liczbę obecnych członków z tem zastrzeżeniem, że nieobecni członkowie podporządkują się zapadłym uchwałom tegoż zebrania.

Za Zarząd:

Szynaka, sekretarz.

A. Kühn prezes.

Oprawy książek

zwyčajnych dla bibliotek publicznych lub lepszych dla bibliotek prywatnych w wykonaniu ozdobnym i inne prace w zakres introligatorstwa wchodzące

przyjmuje do wykonywania terminowego i po cenach przystępnych — — —

„D r w ę c a” Nowe miasto, Rynek 4.

Nowy sposób odbioru bekonów w Lubawie.

Lubawa. Celem uniknięcia nadmiernej podaży i narazania Producentów na daremne wyczekiwanie na spędach w Lubawie, zarządzą w porozumieniu z Pom. Izbą Rolniczą, co następuje:

1. Odbiór w Lubawie odbywać się będzie nadal kołami, których kolejność ureguluje instruktor, podając ją w miejscowej prasie.

2. W okresie 1. I.—1. IV rb. przyjmować się będzie tylko 40 proc. na warunkach kontraktowych.

3. Bekoniaki od nieczłonków, nie zgłoszone w terminie oraz nieodpowiadające warunkom standaryzacyjnym, tj. czarne, łacie, za krótkie, za chude, za tłuste, za lekkie, za ciężkie, bruchate, napasione, podrapane, pokaleczone, mające druty czy klamry w ryjach oraz wykazujące krosty od wszy i t. p., nie będą wogóle na spędach odbierane.

4. Każdy członek Koła Prod. Trz. Chł., mający zamiar dostarczyć na dany spęd bekonów, winien najpóźniej na 10 dni przed terminem spędu zgłosić u swego prezesa ilość sztuk, które zamierza przywieźć na spęd.

5. Prezesi na podstawie zgłoszeń producentów sporządzają spisy bekonów i przesyłają je natychmiast instruktorowi hodowl. Pom. Izby Roln. w Nowemnieście.

6. Instruktor, mając liczbę zgłoszonych bekonów i ilość, jaką bekoniarz będzie mógł odebrać, ustala ostatecznie, ile świń może każdy koło dostarczyć, zawiadamiając o tem prezesa w kół listownie lub w prasie.

7. Prezesi, stosownie do otrzymanego przydziału, wyznaczają poszczególnym producentom odpowiednią ilość bekonów do odstawy, zawiadamiając o tem instruktorowi na spędzie.

8. W dzień spędu każdy prezes koła lub upoważniony przez niego zastępca winien być bezwzględnie obecny przy odbiorze bekonów z jego koła i dopilnować punktualnego i jednoczesnego przybycia na spęd oraz porządku w kole podczas odbioru.

Uwaga: W dniu 22 bm. winni prezesi przedstawić ilość zgłoszonych świń — bezpośrednio przed spędem.

Lubawa. Spęd bekonów odbędzie się na dworcu w Lubawie 22 stycznia rb. o godz. 8 ej rano wg następującej kolejności Kół:

1. Ostaszewo, maj. Montowo, Katlewo, Białobłoty, Linowiec; 2. Targowisko; 3. Rakowice; 4. Lubstynek, maj. Lubstyn; 5. Czerlin; 6. Bystrzwałd; 7. Prątnica, Szczepankowo; 8. Tuszewo; 9. Rumienica; 10. Grabowo; 11. Omule; 12. Zwiniarz; 13. Świniarz; 14. Rożental; 15. Złotowo; 16. Kazanica; 17. Zielkowo; 18. Wałydyki; 19. Samplawa, maj. Rodzone; 20. Grodziczno; 21. Lubawa.

Uwaga: Przypomina się raz jeszcze, że do wagi należy zajązdać od miasta po prawej stronie w jednym rzędzie, zostawiając między kołami niewielkie przerwy i nie przyjeżdżać zbyt wcześnie, na odbiór bowiem z jednego koła trzeba liczyć 15—20 min.

Do wiadomości członkom Kół Prod. Trz. Ch.

Zmiana regulaminu. Z dniem 1. I. rb. został zmieniony 3 ci załącznik do regulaminu dla zgłoszeń zbiorowych i indywidualnych tak, że przedstawia się on następująco: Załącznik 3.

Podział na klasy.

Do I klasy zalicza się świnię:

- o grubości słoniny na łopatce 3—5 cm.
- „ grzbiecie 2—3 i pół cm.
- „ zadzie 2—3 i pół cm.

o długości, mierzonej wisząco (od przedniego brzegu I-go zebra do wewn. brzegu kości łonowej) niemniejszej niż 71 cm.

Do II ej klasy zalicza się świnię:

- o grubości słoniny na łopatce 5,1—6 cm.
- „ grzbiecie 3,6—4 „
- „ zadzie 3,6—4 „

o długości niemniejszej niż 71 „

Do klasy III-iej zalicza się świnię:

- o grubości słoniny na łopatce 6,1—7 1/4 cm.
- „ grzbiecie 4,1—5 „
- „ zadzie 4,1—5 „

a także świnię, które wykazują grubość słoniny, kwalifikującą sztukę do I lub II klasy, lecz krótszą niż 71 cm.

Dodatkowej zapłaty za jakość dostawca nie otrzyma, o ile miękkość i nieodpowiednia jakość słoniny, jak też przekroczenia dyskwalifikują świnię do klasy „Secunda”.

Opłata na rzecz Izby. Zarząd Pomorskiej Izby Roln. na posiedzeniu dnia 6. XII. ub. r., uchwalił pobieranie opłaty w wysokości 50 gr od każdej świni, przyjętej na warunkach kontraktowych i terenu Pomorza przez przetwórnice bekonów i rynek.

Opłata będzie pobierana od producentów przy dostawie. Opłata powyższa zostanie zużyta na utrzymanie i usprawnienie akcji, związanej z kontraktowaniem dostaw żyweca do bekoniarz.

Napastenie świń przed odstawą. Ponieważ wielu producentów na ostatnich spędach w Lubawie, Nowemnieście, Biskupcu, Jabłonowie dostarczyło na spęd świnię, wyraźnie zupełnie napasione, przeto ostrzegam wszystkich producentów, że odtąd takie świnię będą bezwzględnie odrzucone.

O ile zaś kto dostarczy dwukrotnie napasione świnię, które po uboju w Gdańsku stracą ponad 24 proc. w stos. do wagi żywej, zostanie natychmiast skreślony z listy członków Koła Prod., a kontrakt jego unieważniony bez prawa odstawy kiedykolwiek bekonów, choćby bez kontraktu.

Inż. Zdzisław Włodek.

Już 450.000 bezrobotnych.

Warszawa. Stan bezrobocia na terenie całego państwa wynosił 12 bm. 450.070 osób, co stanowi wzrost bezrobocia w stosunku do tygodnia poprzedniego o 20.951 osób.

Dzień szalu i radości w Niemczech.

Cała Rzesza świętowała i manifestowała na rzecz Saary.

Ostatni wtorek w Niemczech stał pod znakiem szalu i radości z powodu odniesionego zwycięstwa plebiscytowego. W całym kraju odbywały się pochody, akademie, masowe zebrania pod gołębem niebem, „fackelzugi“ itd. Ministrowie jeździli po kraju, przemawiali do tłumów i do mikrofonu.

Poczta niemiecka wydała specjalne znaczki pocztowe z nadrukiem: „Die Saar ist frei!“ i z widokiem matki, która cieszy się z powodu powrotu zaginionego syna. Znaczki te wydrukowane były przed plebiscytem, wysłane do wszystkich urzędów pocztowych i są sprzedawane przy okienkach.

Zwycięstwo plebiscytowe zatarło w Niemczech wszystkie różnice, zniknęły nagle wszystkie rysy, gdziekolwiek z tej okazji godzili się nawet wrażliwi.

Zwycięstwo Niemiec w Saarze zaostrzyło apetyty niemieckie na dalsze zdobycze.

Na zachodzie Niemcy już nie chcą — ale dziwne milczenie Hitlera co do wschodnich granic.

Zwycięski plebiscyt wrócił Niemcom nie tylko Zagłębie Saary, ale wzmocnił Trzecią Rzeszę niebywale i zachęcił ją do nowych zadań. Już padają w Niemczech głosy, że teraz kolej na Kłajpedę, gdzie wynik byłby podobny do wyniku saarskiego, wysuwa się żądania, aby plebiscyt taki przeprowadzić też w Austrii, ba nawet w wolnym mieście Gdańsku, a najchętniej na całym Pomorzu w nowym wydaniu. Oto pierwsze skutki zachłanności niemieckiej.

Ale bardziej zastanawiające jest to, co oświadczył Hitler, a więc najwyższy autorytet Rzeszy w swym przemówieniu. Wyrażając swą radość z odniesionego zwycięstwa, oświadczył, że „Rzesza niemiecka z chwilą powrotu Saary do Niemiec już nie ma żadnych terytorjalnych żądań“. Dodał jednak wódz Trzeciej Rzeszy, że to oświadczenie dotyczy tylko granicy niemiecko-francuskiej. Czyli innymi słowy — z Francją pragniemy zawrzeć zgodę, od niej bowiem już otrzymaliśmy wszystko, co nam się słuszenie należało. Już innych ziem od Francji nie chcemy, ale tylko od Francji... Każdy z nas dobrze wie, jak interpretować, jak rozumieć te słowa Hitlera, który co do Wschodu zamilkł.

„Ale nie tylko Hitler, nie tylko Niemcy w Rzeszy byli wczoraj niezmiernie szczerzy. Szczerza bardzo była, jak pisze „Kurjer Bydgoski“, także „Rundschauera“, czołowy organ Niemców w Polsce. W swej bezgranicznej radości z odniesionego zwycięstwa plebiscytowego pozwoliła sobie na uwagi i komentarze, które każdy Polak uznać musi za niezgodne z tylekroć deklarowaną lojalnością Niemców w Polsce wobec Państwa Polskiego. Przypomina „Rundschauera“ m. in., że jeszcze przed 15 laty my Niemcy w zachodniej Polsce byliśmy złączeni z naszymi rodakami z Zagłębia Saary nie tylko węzłami krwi, ale także przynależnością do jednego wspólnego państwa... Teraz Zagłębie Saary wraca do Rzeszy, my zaś pozostajemy poza granicami i w swej wierności państwowej jesteśmy wzo-

rem niemieckiego porządku i dyscypliny“. (Niemcy nie chcą nic o tem wiedzieć, że oni tę ziemię Polsce zrabowali przyp. red.) A kończy to pismo swe wynurzenia takim oświadczeniem: „Niemiecka jest Saara! Niemiecycy jesteście także my! Jako Niemcy trwać będziemy nadal na swym posterunku i nadal dochowamy niemiecką wierność! Ta śmiała i publiczna deklaracja Niemców w Polsce rozgłaszana była wczoraj wieczorem — z odpowiednimi komentarzami — przez zachwyconą nia radjostacje niemieckie.

W Gdańsku również huczne manifestacje.

Gdańsk. Kwestja Saary i w Gdańsku znalazła bardzo silne oddźwięki. Partja hitlerowska urządziła liczne zebrania manifestacyjne. W prasie sprawę Saary omawiano w ten sposób, że porównuje się położenie Niemców saarskich do Gdańszczan, dając do zrozumienia, że Gdańsk jest o tyle w gorszej sytuacji, że traktaty pokojowe nie przewidują końca okresu „oderwania Gdańska od Reichu“.

We wtorek od samego rana ulicami miasta przechodziły pochody coraz to innych organizacji hitlerowskich i działwy szkolnej. Kulminacyjnym punktem manifestacji był wielki pochód wieczorem o godz. 19. Wszystkie organizacje i formacje hitlerowskie, biorąc udział w pochodzie, podażyły na Długi Rynek, gdzie — jak zwykle — wygłosił płomienną mowę Gauleiter Forster. Manifestacje odbyły się również w innych miejscowościach wolnego miasta.

Nieoczekiwane zahamowanie w Genewie.

Rada Ligi odroczyła swe posiedzenie, na którym miała zdecydować o losach Saary.

Genewa. Komisja plebiscytowa dla Zagłębia Saary przybyła do Genewy. Komisja podróżowała specjalnym wagonem mieszczącym, w którym obok przedziału dla pasażerów był przedział dla bagażu. Tam umieszczono skrzynie, zawierające karty do głosowania.

Od Bazylei wagon eksportowany był przez żandarmerję szwajcarską, która zezwalała strzelców francuskich, tworzących eskortę podczas przejazdu komisji przez Francję.

Na dworcu oczekiwali przyjazdu komisji przedstawiciele Ligi Narodów i liczni dziennikarze.

Wagon został odstawiony na boczny tor aż do powzięcia decyzji przez Komitet 3 ch co do losów kartek głosujących. Najprawdopodobniej zostaną one spalone.

Wstrzymanie posiedzenia.

Genewa, 16. 1. Posiedzenie Rady Ligi Nar., zwołane na dziś po południu, zostało niespodziewanie w ostatniej chwili odwołane. Na posiedzeniu tem Rada miała powziąć decyzję zasadniczą co do przywrócenia Saary do Niemiec.

Narazie nie wiadomo, czy chodzi tu tylko o krótkie odroczenie.

Niepokój w Niemczech.

Niespodziane odroczenie wywołało w pałacu Ligi, jak zaznacza komunikat, wielkie napięcie. W kołach Ligi mówią, że Niemcy domagają się z całą bezwzględnością ustalenia terminu przyłączenia Zagłębia Saary.

Wskutek żądań Francji zdemilitaryzowanie strefy.

Jak donosi korespondent genewski „Berliner Tageblatt“, odroczenie spowodowane jest przez wysunięcie przez Francję pewnych postulatów, od których spełnienia koła francuskie uzależniają ustalenie terminu. Koła londyńskie wyrażać mają zapatrywania, że postanowienia o zdemilitaryzowaniu lewego brzegu Renu muszą zostać zastosowane również do obszaru Saary.

Niespodziewana zwyżka dolara o 4 grosze w jednym dniu.

Ostatnie zebrania giełd europejskich pozostały pod znakiem nieoczekiwanej znacznej zwyżki dewizy na Nowy Jork, którą w Warszawie notowano 5,34 i pół wobec 5,30 i trzy ósme przedwczoraj.

Powody obecnej zwyżki dolara nie są jeszcze dokładnie wyświetlone.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Sobota, dn. 19. I. 6.45 Audycja poranna. 12.10 Koncert. 13.00 Dzień połudn. 13.05 Płyty. 15.35 Przegląd giełd. 15.45 Najnowsze nagrania na płytach. 16.30 Słuchowski pt. „Wesele Małgorzaty“. 17.00 Koncert z Krakowa. 17.50 „Rośliny pokojowe w zimie“ — odczyt. 18.00 „Przegląd prasy roln. kraj. i zagran.“ z Wilna. 18.15 Recital skrzypc. z Krakowa. 18.45 „Jak powstaje piękna książka“. 19.00 Polskie pieśni ludowe. 19.20 „Suwałki“ — odczyt. 19.30 Płyty. 19.50 Wiad. sport. 20.00 Muzyczna mozaika karnawałowa. 20.45 Dzień wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce?“ 21.00 Montuski Sonety Krymskie. 21.45 „Prus w nowym oświetleniu“. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka tan. 23.05 Łoza Szyderców. 23.35 Płyty. 24.00 Muzyka taneczna.

Niedziela, dn. 20. I. 8.55 Komunikat w jęz. francuskim dla uczestników międzynarod. raidu samochodowego do Monte Carlo. 10.00 Płyty. 10.30 Tr. nabożeństwa z katedry św. Jana w Warszawie Kaz. na tem. „Chrystus w troskach i radościach życia“. 12.05 Przegląd teatralny. 12.15 Poranek muz. z Filharmonji Warsz. 14.00, 15.15, 15.35 Płyty. 15.00 Pogadanka roln. 15.25 „Przegląd rynków prod. rolnych“. 15.45 Pogadanka roln. 16.00 „Franz i jego bliźnięta“. 16.20 Drobniaki fortepianowe. 16.45 „Łamigłówek“ dla dzieci. 17.00 Muzyka do tańca. 17.50 O książce gen. Stawoj-Składkowskiego“. 18.00 Farsa pt. „Uczciwość nagrodzona“. 18.45 „Życie młodzieży“. 19.00 Muzyka lekka ork. P. R. 19.50 Felj. aktualny. 20.00 Koncert popularny ork. P. R. 20.15 Dzień wiecz. 20.47 „Jak pracujemy w Polsce?“ 20.52 „Na wesolej lwowskiej fali“. 21.20 Koncert z Budapesztu. 22.00 „Skrzynka pocztowa techn.“. 22.30 Wiad. sport. 22.45 Muzyka tan.

Poniedziałek, dn. 21. I. 6.45 Audycja poranna. 12.10 Koncert ze Lwowa. 13.00 Dzień połudn. 13.05 Płyty. 15.35 Przegląd giełd. 15.45 Koncert popularny ork. P. R. 16.45 Lekcja języka niemieck. 17.00 Recital śpiew. 17.25 „Skrzynka pocztowa“. 17.35 Pieśni. 17.50 „Zwierzęta w zimie“. 18.00 „Skrzynka pocztowa roln.“. 18.10 Przegląd filmowy. 18.15 Płyty. 18.45 „Wierszyki i bajeczki“ dla dzieci. 19.00 Audycja żołnierska. 19.25 Chwilka społeczna. 19.30 „Malowniczy kraj — Polska“. 19.50 Wiad. sport. 20.00 Piosenka, cytra i harmonja. 20.45 Dzień wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce?“ 21.00 Koncert symf. P. R. 21.45 „Człowiek wobec morskich przestworzy“ — odczyt. 22.15, 23.05 Muzyka taneczna.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 17. I.

Placono w złotych za 100 kg.

Zyto	15.25—15.50
Pszonica	15.75—16.25
Jęczmień	21.25—22.00
Owies	15.25—15.75
Rzepak zimowy	41.00—44.00
Rzepak letowy	38.00—40.00
Siemię lniane	43.00—45.00
Groch Victoria	39.00—42.00
Groch Folgera	32.00—35.00
Łubin niebieski	8.50—9.00
Łubin żółty	10.00—10.50
Seradela	11.00—13.00
Gorzycza	40.00—43.00
Wyka letowa	23.00—25.00
Koniczyna czerwona	130.00—140.00
Koniczyna biała	80.00—110.00
Koniczyna szwedzka	180.00—200.00
Przełot	80.00—100.00
Tymoteusz	60.00—70.00
Mak niebieski	34.00—37.00

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.32½; frank francuski 34.93½; frank szwajcarski 171.44; funt szterling 25.96; marka niemiecka 212.50; korona czeska 22.12.

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemiejście.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w składaniu, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.



We wtorek, dnia 15 bm. o godz. 13-tej zasnąta w Bogu w szpitalu św. Jerzego w Lubawie nasza ukochana siostra i ciocia

s. p.

Rozalja Dembieńska

w 78 roku życia.

O czem donosi w imieniu całej w smutku pogrążonej rodziny

siostrzeniec
Roman Otremba

Nawra k. Nowogomiasta, dnia 15 stycznia 1935.

Eksportacja zwłok do kościoła farnego w Lubawie odbyła się w piątek, dnia 18 bm. o godz. 9 z rana — następnie uroczystości pogrzebowe.

Kupię narzędzia kowalskie
Żurawski, warsztat Nowemiesto.

Węgiel opałowy i kowalski poleca
Fr. Tysler, Lubawa. I. a Prima górnośląski

Kupujemy po cenach najwyższych

TYMOTKĘ i WSZELKIE KONICZNY

„ROLNIK“

Spółdzielnia roln.-handlowa

Lubawa, tel. 39.

Nowemiesto, tel. 49.

Wydzierżawie

filję odłuszczeni mleka z całym urządzeniem. Kto? wskaże eksp. „Drwęca“ Nowemiesto.

Uczeń

uczniwy potrzebny od zaraz **Krasiński, mistrz zegarmistrzowski Lubawa.**

TANIE

LASKI

w wielkim wyborze poleca

Księgarnia „Drwęca“ Nowemiesto.

Kat. Stow. Kobiet oddział w Lubawie

Tapety

w wielkim wyborze — poleca —

Księgarnia „Drwęca“

wypożycza

kostjomy do teatru

w składzie p. Kruzonej ul. Grunwaldzka 2.

Blankiety wekslowe

Znaczki stemplowe i pocztowe

stale na składzie

Księgarnia „Drwęca“ Nowemiesto.

Prima węgiel kowalski

Węgiel opałowy

Brykiety

Koks

Drzewo opałowe

poleca po niższych cenach

„ROLNIK“

Spółdzielnia roln.-handl.

Lubawa, tel. 39.

Nowemiesto, tel. 49.

Pobór podatków.

(Ciąg dalszy).

Dodatek komunalny.

Do stawek państwowego podatku dochodowego nie mogą być ustanawiane dodatki na rzecz związków samorządowych. Na obszarze jednak górnośląskiej części województwa śląskiego gminy powiatowe, związki samorządowe mogą pobierać na podstawie uchwał organów, uchwalających dodatki do państwowego podatku dochodowego.

Dodatki do państwowego podatku dochodowego na rzecz gmin i związków samorządowych są dwojakie i to:

A. Dodatki te nie mogą przekraczać przy dochodzie podatkowym według skali, zapodanej powyżej:

Ponad 1.500 do 24.000 zł 4 proc. dochodu; ponad 24.000 do 88.000 zł 4,5 proc. dochodu; ponad 88.000 zł 5 proc. doch.

B. Dodatki te wynoszą według skali zapodanej poniżej — 3 proc. dochodu, poczynając od 15-go stopnia tejże skali.

Dochody z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłacanych z funduszy Państwa oraz związków samorządowych nie podlegają dodatkowi na rzecz związków samorządowych.

Ulgi podatkowe.

Ustawa przewiduje zwyczajki i zniżki podatkowe. Mianowicie stopę podatkową podwyższa się o 20 proc. dla płatników nieżonatych lub niezamężnych, nie mających na utrzymaniu żadnego członka rodziny, o ile ich dochód roczny wynosi ponad 3.600 zł.

Obniżki natomiast stosuje się, o ile na utrzymaniu głowy rodziny, której dochód, podlegający opodatkowaniu, nie przekracza 7.200 zł, znajduje się więcej niż jeden członek rodziny, wówczas przypadającą stopę podatkową obniża się o dwa stopnie na każdego następnego członka rodziny.

Za członków rodziny uważa się: małżonków, dzieci ślubne, nieslubne i przysposobione, krewnych męża i żony w linii wstępnej i zstępnej, rodzeństwo męża i żony oraz dzieci rodzeństwa tychże.

Ponadto, jeżeli nadzwyczajne okoliczności istotnie osłabiają siłę podatkową płatników, których roczny dochód, podlegający opodatkowaniu, nie przekracza 12.000 zł, mogą być podstawą do zmniejszenia podatku najwyżej o trzy stopnie. Okoliczności te mogą być uwzględnione przez władzę wymiarową z urzędu lub na prośbę płatnika.

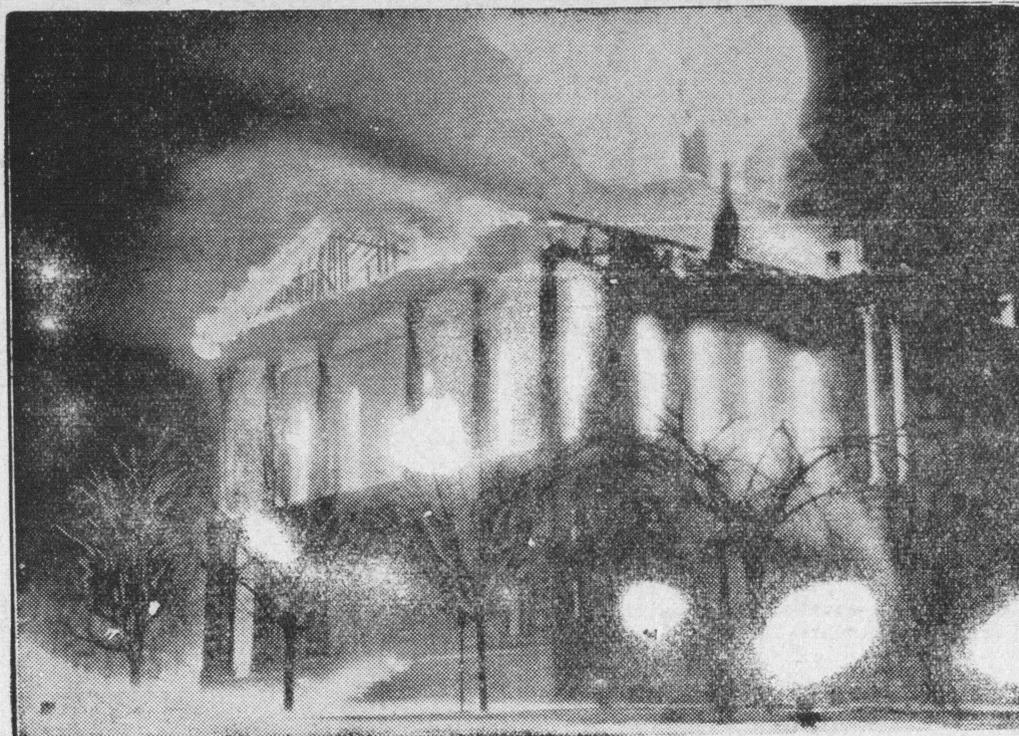
Podstawa opodatkowania.

Opodatkowaniu podlegają dochody, osiągnięte w ostatnim roku kalendarzowym lub w ostatnim roku operacyjnym, względnie gospodarczym, poprzedzającym rok podatkowy. Z dochodu, obliczonego w stosunku do całego roku, określa się odpowiednią stawkę podatkową. Podatek wynosi tyle 12-tych części tej stawki, ile pełnych miesięcy pozostało do końca roku, wymiar zaś podatku w roku następnym skutecznia się od dochodu, obliczonego w ten sposób za cały rok.

Terminy płatności.

Ustawa przewiduje terminy płatności podatku dochodowego mianowicie: na dzień 1-go maja roku podatkowego należy uiścić podatek w wysokości połowy tej kwoty, która przypada według wyżej przytoczonej skali, od wykazanego w zeznaniu dochodu; w terminie do 1 listopada roku podatkowego winni są wszyscy płatnicy uiścić ewentualną różnicę między podatkiem, wymierzonym na dany rok przez władze podatkowe, a podatkiem, zapłaconym w terminie do 1-go roku podatkowego.

Z nienawiści do murzynów podpalił sąd.



W mieście Selbyville, w stanie Tennessee, w Ameryce, odbywał się onegdaj proces murzyna, oskarżonego o zabicie 14-letniej białej dziewczyny.

Tłum uliczny usiłował wtargnąć do sali sądowej, gdzie odbywał się proces, aby zlinczować murzyna. Próbom tym przeszkodziła gwardja narodowa, która musiała użyć broni. Kilka osób odniosło rany.

Wspomnianego murzyna usiłował tłum już przedtem zlinczować w więzieniu, lecz policja przy użyciu bomb łzawiących odparła atak. Z pośród rannych jedna osoba zmarła, a dwie inne są w stanie beznadziejnym.

Osoby, które w terminie wyznaczonym do składania zeznań, zeznania nie złożą, obowiązane są najpóźniej do 1-go maja roku podatkowego uiścić połowę podatku, wymierzonego za poprzedni rok podatkowy. Termin składania zeznań ustawa ustanawia 14 sto dniowy, po zajściu wydarzenia, uzasadniającego ich obowiązek podatkowy. W pierwszym zeznaniu należy podać dochód, spodziewany do końca roku.

Tyle w ogólnych zarysach o prawie podatkowym podatku dochodowego, jeśli chodzi o płatników tegoż podatku samodzielnych, tj. fabrykantów, kupców, handlarzy, rolników, właścicieli nieruchomości, spółek, stowarzyszeń akcyjnych, różnych przedsiębiorstw i t. p.

Kto płaci podatki?

Zachodzi pytanie, kto opłaca podatek dochodowy i z tem związane wszelkie inne podatki łącznie z nadzwyczajną daniną z nieruchomości, w wypadku, jeżeli dana nieruchomość, warsztat i t. p. jest w posiadaniu dzierżawcy, a nie samego

Wzburzony tłum usiłował wysadzić w powietrze gmach sądu. Musiano przerwać rozprawę sądową i oskarżonego wywieźć potajemnie samochodem.

Policja i milicja nie mogły powstrzymać tłumu, oblegającego dom, w którym odbywała się rozprawa. Wdarł się on do lokalu sądowego, zdemolował go, a następnie polawszy naftą podpalił. Tłum przeszkadzał w akcji ratunkowej straży ogniowej. Cały gmach spłonął.

Gubernator zaważwał do miasta oddział gwardji narodowej w liczbie 500 żołnierzy. — Zdjęcie przedstawia pożar sądu.

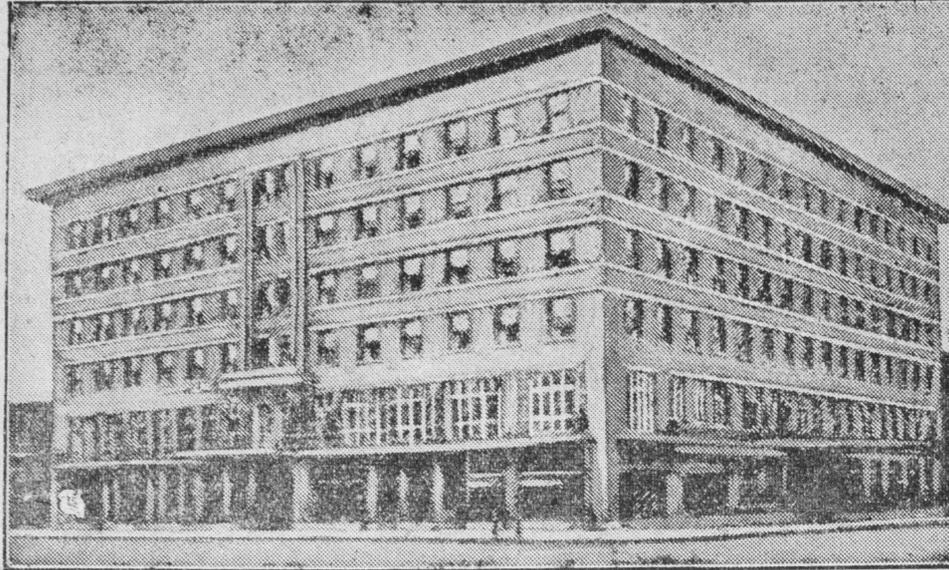
właściciela. Jest to wewnętrzna sprawa wydzierżawiającego (właściciela) daną nieruchomość dzierżawcy. Jeżeli w kontrakcie dzierżawnym strony się ugodziły i podpisały, że podatek z nieruchomości przejmie na siebie dzierżawca, jest on wtedy zobowiązany płacić wszelkie podatki i dodatki do podatków, jakie na tą nieruchomość przypadają, w czem nie mówią o „właścicielu” lub „dzierżawcy”, tylko wyraźnie wskazują płatnika lub płatników podatków.

(Dokończenie nastąpi).

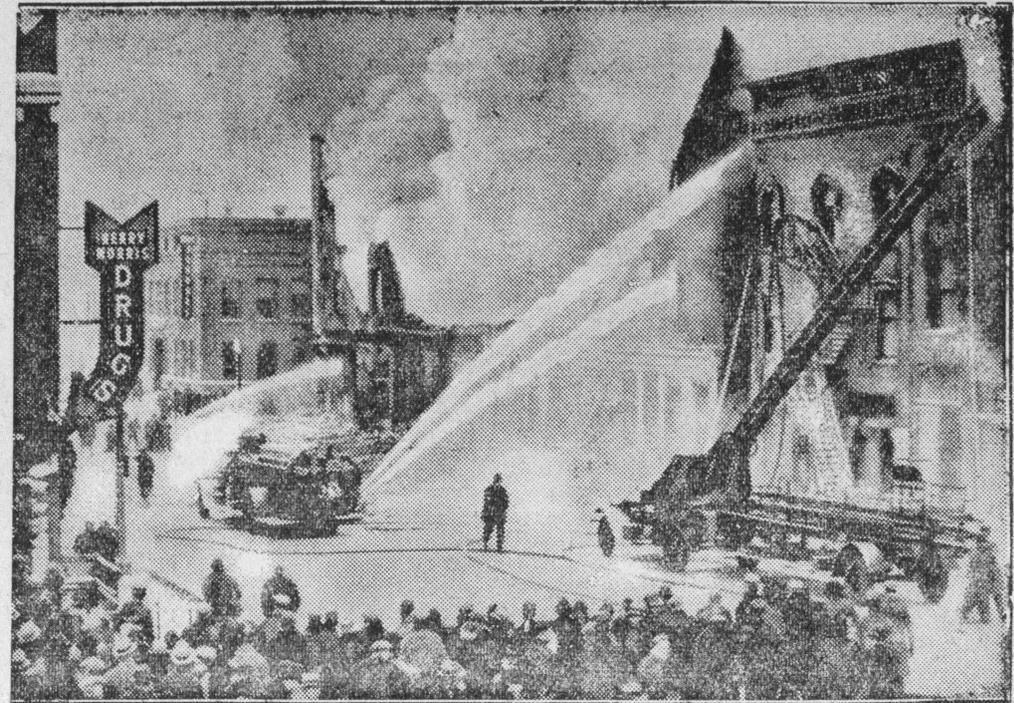
Nie pić gorących napojów.

W Boulogne, we Francji, pewien 3-letni chłopczyk napił się gorącej herbaty i poparzył sobie cały przewód pokarmowy. Przewiezione do szpitala dziecko zmarło po kilku godzinach strasznych cierpień.

Hotel Śmierci.



Oto hotel luksusowy „Keru” w mieście Lansing (stan Michigan — U. S. A.), który, jak donosiliśmy, spłonął doszczętnie w tajemniczych okolicznościach. Około 200 gości pogrążonych było we śnie, a 15 min. po alarmie płomienie zniszczyły hall; w 10 minut potem runął dach. W płomieniach poniosło śmierć około 100 osób, w tym 6 posłów parlamentu stanowego. Przy akcji ratunkowej zginęło kilku strażaków. Pod lodem rzeki Grand River, płynącej pod hotelem, znalazło śmierć kilku gości hotelowych, którzy wyskoczyli przez okno.



Akcja straży pożarnej w czasie pożaru.

40-letni jubileusz „Przewodnika Katolickiego”.

Dnia 17 bm. wielce zasłużone pismo tygodniowe „Przewodnik Katolicki” ukończył 40-lecie swej działalności. Założycielem „Przewodnika Katolickiego” był śp. ks. arcybiskup Florjan Stablewski, który od samego początku powierzył redagowanie tego pisma ks. Kłowski, zrazu pod naczelnem kierownictwem śp. ks. radcy Koteckiego, a później jako samodzielny redaktorowi. Ks. protonotarjusz Kłós jako redaktor „Przewodnika” od samych początków należy do jego założycieli. Do końca ubiegłego roku podpisywał tygodnik ks. Protonotarjusz, jako naczelny redaktor. Począwszy od 6 stycznia rb. podpisuje go jako naczelny redaktor ks. Fr. Florecki, który już od 5 lat redaguje go pod naczelnem zwierzchnictwem ks. Protonotarjusza Kłosa. (KAP).

Silny wzrost przywozu narzędzi niemieckich do Polski.

Przywóz narzędzi niemieckich do Polski wykazuje w ostatnim czasie stały silny wzrost, obejmując te właśnie działy, w których wytwórczość krajowa, dzięki dużym wysiłkom przemysłu metalowego, została uruchomiona. Podczas, gdy jeszcze

w styczniu 1934 r. import narzędzi niemieckich do Polski wynosił 8,3 tonny, wartości 123 tys. zł., to w marcu ub. r. osiągnął już cyfrę 19,3 t., na sumę 170 tys. zł., w czerwcu 20,9 t., wartości 269 tys. zł., a w październiku 1934 — 30,4 t., wartości 288 tys. złotych.

Przywóz ten jest bardzo niepokojący i powinien być poważnym ostrzeżeniem zarówno dla polskich producentów narzędzi, jak i dla czynników oficjalnych. Zaznaczyć przytem należy, że obok importu drogą legalną istnieje jeszcze poważny przemysł narzędzi z Niemiec.

Poszukiwanie zatopionych skarbów na pokładzie „Lusitanji”.

Według informacji dzienników angielskich, powstało w Londynie konsorejum dla sfinansowania prac nad wydobywaniem skarbów z „Lusitanji”, zatopionej w 1916 roku przez niemieckie łodzie podwodne. Zatopiony okręt leży na dnie skalistym w pobliżu wybrzeży irlandzkich i jest całkowicie pokryty muszlami i wodorostami.

Na pokładzie „Lusitanja” znajdowało się w chwili jej zatopienia 150 milionów dolarów w monetach złotych, około 50 milionów dolarów w sztabkach złota oraz dwie szafy żelazne, w których

przechowane były diamenty, przeznaczone dla jednego z holenderskich towarzystw. Wśród diamentów tych znajduje się niezwykle cenny okaz, nazwany diamentem Kalifa. Jakkolwiek „Kalif” nie może równać się z innymi sławnymi diamentami, jak Orłowem, Kochinorem itp., to jednak przedstawia on jako 80-cio karatowy jednolity kryształ, odznaczający się niezwyklej klarownością, olbrzymią wartością.

Straszny koniec walki byków.

Buenos Aires. W czasie widowiska walki byków w Potzoure, w stanie Michigan, zawaliła się pod ciężarem publiczności trybuna, przyczem 17 osób zginęło na miejscu. Przeszło 600 osób odniosło obrażenia.

Królowa piękności hersztem bandy.

Ateny. Policja grecka zlikwidowała ostatnio niebezpieczną bandę oszustów i włamywaczy, która uprawiała swą zbrodniczą działalność we wszystkich miastach greckich. Doskonale zorganizowana banda podzielona była na grupy, z których jedna uprawiała wyłącznie oszustwa wekslowe i czekowe, druga zaś wyspecjalizowana była we włamaniach i kradzieżach. Dotychczas aresztowano 30 członków bandy.

Olbrzymią sensacją w całej Grecji wywołał fakt, iż na czele bandy stała królowa piękności Grecji z r. 1931, która również występowała w kilku filmach. Jest ona córką jednego z wyższych dygnitarzy miejskich w Atenach.